

Sygn. akt II AKa 415/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Wróblewska

Sędziowie: SSA Jacek Pietrzak (spr.)

SSA Lech Magnuszewski

Protokolant: st. sekretarz sądowy Aleksandra Konkol

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Katarzyny Brzezińskiej

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2012 r.

sprawy

Z. R.

oskarżonego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w G. i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 31 sierpnia 2012 r., sygn. akt **XIV K 150/11**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem opłaty za II instancję i obciąża go wydatkami postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Rejonowej w G. oskarżył Z. R. o to, że w okresie od 08.04.2010 r. do 03.09.2010 r. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził K. K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci mieszkania o powierzchni 68m² położonej w S. o wartości rynkowej 596.000 zł w ten sposób, że wyzyskując niezdolność K. K. do należytego pojmowania przedsiębranego działania zawarł z w/w akt notarialny sprzedaży tej nieruchomości za cenę znacznie niższą niż jej wartości rynkowej tj. za kwotę 73.700 zł której to ceny zakupu nie uścił na rzecz pokrzywdzonego przy czym przedmiotem czynu jest mienie znacznej wartości, - tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 31 sierpnia 2012 roku w sprawie o sygn. akt XIV K 150/11 oskarżonego Z. R. uznał za winnego tego, że działając w z góry powziętym zamiarem w celu uzyskania korzyści majątkowej doprowadził K. K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w postaci mieszkania o powierzchni 68 m² położonego w S. przy ul. (...) o wartości nie mniejszej niż 440.811,00 zł w ten sposób, że wyzyskując niezdolności w/w do należytego pojmowania przedsiębranego działania zawarł w dniu 08.04.2010 r. w G. umowę przedwstępną sprzedaży w/w mieszkania oraz udzielił pełnomocnictwa dla Z. R. do zawarcia umowy sprzedaży na rzecz samego

siebie bądź innych osób przez niego wskazanych po czym w dniu 03.09.2010 r. w W. zawarł umowę z samym sobą na podstawie, której Z. R. nabył własności mieszkania o powierzchni 68 m² położonego w S. przy ul. (...) za kwotę 73.700 zł, której to kwoty nie uiścił tj. uznał go za winnego popełnienia występku kwalifikowanego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności.

Jednocześnie na podstawie art. 626 k.p.k., art. 627 k.p.k., art. 2 ust.1 pkt 4 z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu w kwocie 7526,40 zł oraz opłatę w kwocie 300 zł.

Powyższy wyrok Sądu pierwszej instancji apelacjami zaskarżyli oskarżyciel publiczny oraz obrońca oskarżonego.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w całości i w oparciu o art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania w stopniu mającym wpływ na treść orzeczenia tj. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 ust. 5 k.p.k. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka J. P. oraz z załączonych do wniosku dowodowego z dnia 05.07.2012 r. dokumentów pochodzących od organu egzekucyjnego.
2. naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego dokonaną w sposób wybiórczy z pominięciem istotnych okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.
3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w stopniu mającym wpływ na jego treść poprzez uznanie, że oskarżony in tempore criminis z zamiarem umyślnymi działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wyzyskał niezdolność pokrzywdzonego do należytego pojmowania przedsiębranego działania i tym samym doprowadził go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji.

Ponadto autor apelacji na podstawie art. 452 § 2 k.p.k. wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka J. P. oraz dokumentów zgodnie z tezą dowodową zawartą we wniosku obrońcy oskarżonego z dnia 05.07.2012 r., który został oddalony przez Sąd pierwszej instancji.

Prokurator Prokuratury Rejonowej w G. zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść oskarżonego Z. R. i na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. zarzucił temu wyrokowi rażąca niewspółmierność kary orzeczonej oskarżonemu Z. R. poprzez wymierzenie mu kary 2 lat pozbawienia wolności w stosunku do wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego w/w oskarżonemu, wysokiego stopnia zawinienia, niskich pobudek działania oraz niewzięcia pod uwagę dotychczasowego sposobu życia i jego właściwości osobistych, a także uprzedniej karalności, celów zapobiegawczych i wychowawczych kary, które ma ona osiągnąć wobec oskarżonego, również w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i w oparciu o art. 437 § 1 i 2 k.p.k. wniósł o zmianę przedmiotowego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu Z. R. kary 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje złożone przez obrońcę Z. R. oraz Prokuratora Prokuratury Rejonowej w G., jako oczywiście bezzasadne na uwzględnienie nie zasługiwały.

Z uwagi na to, że oba środki odwoławcze zostały uznane przez Sąd Apelacyjny za oczywiście bezzasadne i wobec braku stosownego wniosku złożonego w trybie art. 457 § 2 k.p.k. ze strony oskarżyciela publicznego możliwe stało się

ograniczenie pisemnych motywów zapadłego orzeczenia tylko do rozważań odnoszących się do zarzutów i wniosków zgłoszonych przez obrońcę oskarżonego.

Na wstępie przed przystąpieniem do szczegółowych rozważań dotyczących winy oskarżonego należy przede wszystkim ustosunkować się do pierwszego z wymienionych w apelacji skarżącego zarzutów związanych z naruszeniem przepisów postępowania, które miały wpływ na treść wyroku tj. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 ust. 5 k.p.k. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego. W toku postępowania odwoławczego autor apelacji ponownie wniósł o przesłuchanie w charakterze świadka J. P., zaś sam oskarżony złożył do akt sprawy dwie płyty CD zawierające rozmowy przeprowadzone przez J. P. z pokrzywdzonym z wnioskiem o ich odtworzenie na rozprawie apelacyjnej. Sąd odwoławczy uwzględnił wniosek Z. R. i na rozprawie w dniu 05 grudnia 2012 roku odtworzył rozmowy nagrane w dniach 05 października 2012 roku oraz 19 listopada 2012 roku. Jednocześnie Sąd drugiej instancji oddalił wniosek obrońcy o przesłuchanie w charakterze świadka J. P., gdyż w ocenie sądu dowód ten jest nie przydatny do stwierdzenia podnoszonych okoliczności. Z treści uzasadnienia złożonego środka odwoławczego jednoznacznie wynika, że zdaniem skarżącego z zeznań tego świadka miałyby wynikać, że „pokrzywdzony w inkryminowanym okresie posiadał szereg zobowiązań finansowych wobec osób fizycznych i dlatego potrzebował wsparcia finansowego oraz miał on wskazać na okoliczność stanu psychicznego pokrzywdzonego i jego możliwości postrzegania i rozumienia znaczenia dokonywanych przez niego czynności”.

Z treści art. 170 § 1 k.p.k. jednoznacznie wynika, że wniosek dowodowy oddala się, jeżeli przeprowadzenie dowodu jest niedopuszczalne, okoliczność, która ma być udowodniona, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy albo jest już udowodniona zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy, dowód jest nieprzydatny do stwierdzenia danej okoliczności, dowodu nie da się przeprowadzić lub wniosek dowodowy w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania.

Nie może budzić żadnej wątpliwości, że złożenie wniosku dowodowego na końcowym etapie toczącego się dwa lata postępowania karnego uznać można za czynność zmierzającą do dalszego przedłużania tego postępowania. Niemniej jednak fakt ten nie miał decydującego wpływu na oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego. Sąd pierwszej instancji bowiem wniosek ten oddalił głównie w oparciu o art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. uznając, że nie ma on znaczenia dla oceny zachowania oskarżonego, zaś Sąd odwoławczy uznał, że jest on nie przydatny do stwierdzenia podnoszonych okoliczności.

Jest faktem bezspornym, że obrońca składając trzykrotnie swój wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka J. P. wskazał na tego rodzaju źródło dowodowe, które w ogóle nie jest nośnikiem informacji o okoliczności, która ma być udowodniona. Nie można bowiem uznać J. P. za specjalistę, biegłego z zakresu psychiatrii, który mógłby bezstronnie ocenić stan psychiczny pokrzywdzonego K. K. w chwili podejmowania niekorzystnych dla niego decyzji finansowych, społecznych czy urzędowych.

Błędnie ocenia postępowanie Sądu pierwszej instancji autor apelacji, uważając, że naruszone zostało prawo do obrony oskarżonego, gdyż Sąd meriti na okoliczność stanu psychicznego pokrzywdzonego przesłuchiwał pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w S., a uniemożliwił przesłuchanie na tą samą okoliczność, świadka zawnioskowanego przez obronę. Tymczasem pracownicy socjalni ośrodka pomocy społecznej przesłuchiwani zostali na okoliczność nie tylko postępowania i zachowania pokrzywdzonego, ale również i posiadanej dokumentacji dotyczącej stanu zdrowia psychicznego K. K.. Świadców ci, wbrew temu, co twierdzi skarżący, nie oceniali jego stanu psychicznego.

Stan psychiczny, jak i osobowość pokrzywdzonego ustalone zostały przez powołanych w przedmiotowej sprawie biegłych sądowych z zakresy psychiatrii i psychologii oraz w wyniku dokonanej analizy dołączonej do akt sprawy stosownej dokumentacji medycznej.

Bezprzedmiotowe było również przesłuchanie w charakterze świadka J. P. na okoliczność ustalenia stanu majątkowego K. K.. Słusznie Sąd pierwszej instancji uznał, że fakt ten nie ma znaczenia dla oceny postępowania oskarżonego, a nadto należy kategorycznie podkreślić, iż nie budzi żadnych wątpliwości, w świetle chociażby zeznań

pracowników socjalnych, że pokrzywdzony, z uwagi na swoją nieporadność i stan zdrowia psychicznego, posiadał szereg zobowiązań finansowych i miał problemy z ich bieżącą spłatą.

Dokonując analizy treści złożonej apelacji stwierdzić należy, że jej autor wskazując na względne przyczyny odwoławcze ujęte w art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. kwestionuje przede wszystkim ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji w zakresie przypisanej Z. R. winy. Podnosząc zarzuty naruszenia przepisów postępowania tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na jego treść apelujący prowadzi wyłącznie polemikę z prawidłowymi ustaleniami poczynionymi przez Sąd a quo, przeciwstawiając owym ustaleniom własną ocenę poszczególnych dowodów. Obrońca, w uzasadnieniu swojego złożonego środka odwoławczego, stanął na stanowisku, że Sąd Okręgowy dokonał nieprawidłowej oceny dowodów z wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań pokrzywdzonego, świadków L. W., A. K., B. W. (1), biegłej A. W. oraz dokumentów medycznych. Nie potrafił on jednak logicznie wskazać, w jakim zakresie nastąpiła ta nieprawidłowa ocena materiału dowodowego, gdyż uzasadniając swoje stanowisko opierał się wyłącznie o treść wyjaśnień złożonych przez Z. R., które zresztą Sąd pierwszej instancji uznał za niewiarygodne.

Sąd Apelacyjny po raz kolejny, chciałby szczególnie podkreślić, że dla skuteczności postawienia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia (będącego efektem naruszenia reguł określonych w art. 7 k.p.k.) nie wystarczy przeciwstawienie przez apelującego ustaleniom Sądu orzekającego własnych ustaleń, opartych na subiektywnej ocenie materiału dowodowego. Zarzut taki może być skuteczny tylko wtedy, gdy podnosząca go strona wykaże, iż Sąd orzekający nie respektował przy ocenie dowodów wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady prawidłowego (logicznego) rozumowania. Tymczasem autor apelacji tego rodzaju uchybień nie wykazał.

Słusznie Sąd pierwszej instancji, wbrew temu, co twierdzi skarżący, uznając że Z. R. popełnił przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. wziął pod uwagę całokształt zebranego i prawidłowo ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego. Dopiero w konsekwencji analizy poszczególnych dowodów, we wzajemnej ich konfrontacji można było przypisać zawinienie sprawcy. Nie można, tak jak to czyni apelujący, dopasowywać treść poszczególnych (wyrwanych z kontekstu) dowodów do przedstawionej przez oskarżonego linii obrony.

Dokonując analizy treści wyjaśnień złożonych przez Z. R. na etapie postępowania przygotowawczego, jak i rozprawy przed Sądem orzekającym obrońca nie zauważył lub nie chce zauważyć (na co zresztą zwrócił uwagę Sąd meriti) braku jakiegokolwiek spójności i sensowności w przedstawionych przez niego wydarzeniach. Z jednej bowiem strony przyjmując teoretycznie, iż rzeczywiście Z. R. udzielił pokrzywdzonemu pożyczki pieniężnej w wysokości 75 tys. zł, a jej zabezpieczeniem miała być zawarta umowa przedwstępna sprzedaży nieruchomości oraz udzielone pełnomocnictwo to określony w umowie przyrzeczenia okres jej zawarcia (24 miesiące) powinien określać również i termin zwrotu tej pożyczki. Z drugiej natomiast strony, sam fakt zawarcia już po upływie trzech miesięcy od dnia sporządzenia powyższej umowy przedwstępnej sprzedaży nieruchomości - drugiej (tym razem bez udziału notariusza) umowy przedwstępnej sprzedaży tego samego lokalu D. J. jednoznacznie świadczy o tym, że oskarżony nie oczekiwał na spłatę tej pożyczki. Na marginesie należy również podkreślić, że trudno jest jednocześnie przyjąć, że Z. R. udzielił nieznanemu mu wcześniej mężczyźnie „charytatywnej pomocy finansowej” nie żądając od niego stosownych odsetek, jak i opłat od udzielonej pożyczki pieniężnej.

Słusznie więc Sąd pierwszej instancji przyjął, że w dniu 08 kwietnia 2010 roku w G. K. K. zawarł umowę przedwstępną sprzedaży położonego w S. przy ul. (...) swojego mieszkania oraz udzielił pełnomocnictwa dla Z. R. do zawarcia umowy sprzedaży na rzecz samego siebie bądź innych osób przez niego wskazanych, a nie umowę zabezpieczającą wymaganą pożyczkę pieniężną.

Sąd odwoławczy w całości zgadza się ze stanowiskiem Sądu meriti, że wyjaśnienia złożone przez oskarżonego w toku całego postępowania karnego rażą aż infantylnością i swoim bezkrytycyzmem. W żaden logiczny sposób nie można przyjąć, że Z. R. posiadający wykształcenie wyższe techniczne i zawodowo zajmujący się pośrednictwem nieruchomościami nie znał i nie wiedział, jaka jest rzeczywista wartość lokalu mieszkalnego położonego w (...) S.. Nie potrzeba posiadać wiadomości specjalnych, a wystarczą wskazania ogólne wiedzy i doświadczenia życiowego

(o których mowa w art. 7 k.p.k.), aby stwierdzić, że wartość m² nieruchomości położonej w S. (...) jest jedną z najwyższych w kraju. Usytuowanie mieszkania o powierzchni 68 m² w jednej z najbardziej atrakcyjnych dzielnic (...), była z pewnością zdecydowanie kilkakrotnie wyższa niż wskazane w akcie notarialnym 73 700 zł i był to fakt powszechnie znany (tzw. fakt notoryjny). Tym samym był on z pewnością znany także z racji prowadzonej działalności z zakresu pośrednictwa w sprzedaży nieruchomości oskarżonemu, który musiał znać bieżące ceny rynkowe. Na marginesie należy tylko podkreślić, iż żadna ze stron nie zakwestionowała dokonanej przez biegłego rzeczoznawcę wyceny przedmiotowego mieszkania, z której bezspornie wynika, że na dzień 08 kwietnia 2010 roku jego wartość rynkowa wynosiła 596 tys. zł, w przypadku zaś ustanowienia służebności 440.189 zł.

Całkowicie nieprawdziwe są również zawarte w uzasadnieniu apelacji stwierdzenia skarżącego, że oskarżony, jak i D. J. zamierzał ustanowić służebność na rzecz pokrzywdzonego. Po pierwsze, co wynika z wyjaśnień Z. R., jak i argumentacji zawartej przez jego obrońcę w początkowej części pisemnych motywów apelacji, jeżeli rzeczywiście oskarżony zawarł umowę przedwstępną sprzedaży nieruchomości w celu zabezpieczenia udzielonej pokrzywdzonemu pożyczki w kwocie 75 tys. zł, to w jakim celu miałby on ustanawiać dodatkowo służebność dożywotnią. Po drugie w żadnym z dokumentów poświadczonych notarialnie Z. R. nie umieścił stosownej klauzury.

Reasumując ten fragment pisemnych motywów należy kategorycznie stwierdzić (w pełni aprobując w tym zakresie stanowisko Sądu pierwszej instancji), że wyjaśnienia złożone w toku całego postępowania karnego przez oskarżonego nie zasługują w całości na wiarę. Są one wzajemnie sprzeczne, bezkrytyczne i infantylne zmierzające w ocenie oskarżonego do jego ekskulpacji.

Słusznie Sąd Okręgowy ustalając stan faktyczny i przyjmując, że Z. R. działał z zamiarem oszustwa oparł się na treści zeznań złożonych przez pokrzywdzonego, pracowników socjalnych oraz zabezpieczone dokumenty.

Najbardziej istotne w przedmiotowej sprawie w ocenie Sądu odwoławczego nie są fakty przedstawione przez pokrzywdzonego K. K., ale zeznania pracowników MOPS – u w S. oraz zabezpieczone w sprawie dokumenty. To właśnie Zastępca Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w S., a nie sam pokrzywdzony powiadomiła w dniu 23 września 2010 roku Prokuraturę Rejonową w G. o możliwości popełnienia przestępstwa na szkodę podopiecznego tego ośrodka K. K.. Z zeznań pracowników socjalnych – konsultantów prawnych B. W. (2) i A. K. wynika, że od kilku lat opiekowały się i pomagały nieporadnemu życiowo pokrzywdzonemu w załatwianiu różnego rodzaju formalności. Były bardzo dobrze zorientowane w sytuacji materialnej K. K., jak i zawieranych przez niego umowach. Poinformował je również o podpisanym z oskarżonym akcie notarialnym dotyczącym umowy przedwstępnej sprzedaży mieszkania. Pani B. W. (2), co wynika z jej zeznań, widząc tak niekorzystną dla pokrzywdzonego umowę skontaktowała się telefonicznie z notariuszem sporządzającym tą umowę, a następnie po jej interwencji skontaktował się z nią Z. R., który początkowo miał do niej pretensje, że miesza się w jego sprawy z pokrzywdzonym, a następnie zapewnił ją, że „pan K. K. mieszkania nie straci”, a umowa przedwstępna stanowi tylko zabezpieczenie jego wierzytelności (zeznania B. W. (2) k – 344). Zeznania pracowników MOPS-u zgodne są nie tylko z zeznaniami złożonymi przez pokrzywdzonymi ale również i dołączonymi do akt sprawy dokumentami.

Sąd Okręgowy, wbrew temu co twierdzi apelujący, dokonał wnikliwej i szczegółowej analizy, jak i oceny wszystkich występujących w sprawie dowodów w tym i dokumentów. Dowody rzeczowe poddano analizie w konfrontacji z zeznaniami świadków oraz wyjaśnieniami oskarżonego. Autor apelacji nie kwestionuje materiałów dotyczących sprzedaży mieszkania, lecz ma zastrzeżenia do niektórych zaświadczeń medycznych. Tymczasem właśnie z treści znajdujących się w aktach sprawy aktów notarialnych jak i umów bezsprzecznie również wynika zamiar oszustwa z jakim działał Z. R..

Przypomnieć w tym miejscu wypada, że zgodnie z art. 286 § 1 k.k. oszustwa dopuszcza się ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Sposób działania sprawcy oszustwa względem innej osoby może zatem polegać na:

- wprowadzeniu jej w błąd poprzez wywołanie u niej wyobrażenia o istniejącej (nie przyszłej) rzeczywistości, która jest w istocie inna niż przedstawia jej sprawca,
- wyzyskaniu błędu pokrzywdzonego, tj. jego subiektywnego wyobrażenia o rzeczywistości, która jest w istocie odmienna i o czym sprawca wie,
- wyzyskaniu niezdolności pokrzywdzonego do należytego pojmowania przedsiębranego działania.

Oszustwo jest przestępstwem umyślnym, zaliczanym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Charakterystyczny dla strony podmiotowej tego przestępstwa zamiar bezpośredni powinien obejmować zarówno cel działania sprawcy, jak i sam sposób działania zmierzającego do zrealizowania tego celu. Sprawca musi chcieć użyć takiego właśnie sposobu działania, na przykład wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i cel ten musi stanowić punkt odniesienia przy realizowaniu każdego ze znamion przedmiotowych przestępstwa. Zatem przypisanie przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. wiąże się z wykazaniem, że sprawca obejmował swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim kierunkowym m.in. wyzyskanie niezdolności osoby do należytego pojmowania przedsiębranego działania oraz to, że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w licznych orzeczeniach Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 13 stycznia 2010 r., II KK 150/09, Biul. PK 2010, nr 2, poz. 6; wyrok z dnia 4 czerwca 2009 r., WA 16/09, R-OSNKW 2009, poz. 1253; wyrok z dnia 11 lutego 2009 r., III KK 245/08, OSPr. i Pr. 2009, nr 7-8, poz. 8; wyrok z dnia 19 lipca 2007 r., V KK 384/06, Biul. PK 2007, nr 14, poz. 33; wyrok z dnia 3 lipca 2007 r., II KK 327/06, R-OSNKW 2007, poz. 1498).

Analizując zebrany materiał dowodowy stwierdzić należy, iż nie budzi żadnych wątpliwości fakt, że Z. R. doprowadził K. K., wykorzystując jego znaczny stopień niepełnosprawności i stan psychiczny zakłócający prawidłowe funkcjonowanie procesów poznawczych, do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem polegającym na sprzedaży mieszkania (a tym samym pozbyciu się swojej własności) za rażąco zaniżoną cenę. To, że oskarżony działał z pełną premedytacją i zamiarem bezpośrednim oszustwa świadczy jego zachowanie w okresie od 08 kwietnia 2010 roku do 27 października 2010 roku. Niekwestionowane są przez obrońcę Z. R. okoliczności związane ze sporządzaniem aktów notarialnych i umowy przedwstępnej sprzedaży mieszkania D. J.. Przypomnieć więc wypada, że w dniu 08 kwietnia 2010 roku notariusz L. W. – Kancelaria Notarialna w G. sporządziła dwa akty notarialne, jeden o nr (...) - przedwstępną umowę sprzedaży spółdzielczego prawa do lokalu nr (...) położonego przy ul. (...) w S. wraz z udziałem członkowskim i wkładem budowlanym za kwotę 73.700 zł (k-3) i drugi o nr (...) - pełnomocnictwo dla Z. R. do zawarcia umowy sprzedaży na rzecz samego siebie, bądź innych osób przez niego wskazanych spółdzielczego prawa do lokalu nr (...) położonego w S. przy ul. (...) (k-45). Już w dniu 15 lipca 2010 roku, nie będąc jeszcze prawowitym właścicielem mieszkania oskarżony zawarł pisemną umowę przedwstępną sprzedaży lokalu mieszkalnego z D. J. (k-117). W dniu 03 września 2010 roku notariusz L. S. – Kancelaria Notarialna w W. sporządził akt notarialny nr (...) – umowę sprzedaży, w której to umowie oskarżony działając w imieniu własnym oraz w imieniu pokrzywdzonego sprzedał przedmiotowe mieszkanie w S. sam sobie (k-9). Ten sam notariusz w dniu 27 października 2010 roku sporządził akt notarialny nr (...) umowy sprzedaży spółdzielczego prawa do lokalu nr (...) położonego w S. przy ul. (...) wraz z udziałem członkowskim i wkładem budowlanym za kwotę 75.700 zł D. J. (k-71).

Uwzględniając duży pośpiech i okoliczności, w jakich Z. R. przeprowadzał czynności związane z przeniesieniem własności przedmiotowego mieszkania i to w kontekście zainteresowania za strony prawników MOPS-u w S. to nie może ulegać wątpliwości oszukańczy zamiar, jakim on się kierował skłaniając wcześniej K. K. do zbycia mieszkania po tak rażąco niskiej cenie.

Brak jest również, co słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji jakichkolwiek przesłanek, które pozwoliłyby na przyjęcie, że oskarżony, jak twierdzi jego obrońca, przekazał pokrzywdzonemu kwotę 73.700 zł. Poza wyjaśnieniami oskarżonego oraz stosownym wpisem w § 3 aktu notarialnego o nr (...), „że cała cena sprzedaży została już zapłacona, co sprzedający potwierdza”, brak jest jakichkolwiek innych dowodów. Z zeznań K. K. oraz pracowników MOPS-u jednoznacznie wynika, że pokrzywdzony nie otrzymał od Z. R. żadnych pieniędzy. Zresztą tej okoliczności w

swoich zeznaniach nie potwierdziła pani notariusz, poza stwierdzeniem, że pokrzywdzony podpisał akt notarialny z taką adnotacją, ona sama, osobiście nie widziała momentu przekazania pieniędzy. Sam oskarżony także w swoich wyjaśnieniach nie potrafił lub nie chciał podać, w jakich okolicznościach, kiedy, w jaki sposób, czy gotówką, jeżeli tak to, w jakich banknotach, czy też przelewem wpłacił kwotę 75 tys. zł K. K.. Nie pozostawia natomiast żadnej wątpliwości fakt, w świetle całokształtu materiału dowodowego w tym i odtworzonych na rozprawie odwoławczej nagrań, że pokrzywdzony w ogóle tak dużą kwotą pieniędzy nie dysponował.

Sąd odwoławczy nie może również podzielić argumentacji autora apelacji, iż Sąd a quo dokonał w sposób dowolny ocenę dowodów wskazujących na stan psychiczny pokrzywdzonego. Ustalając stan zdrowia psychicznego K. K. w chwili zaistnienia przedmiotowego zdarzenia Sąd orzekający opierał się przede wszystkim o treść sporządzonych opinii przez biegłych psychiatrę i psychologa oraz dokumentację medyczną. Z opinii biegłego psychiatry wynika, że pokrzywdzony K. K. w czasie badania nie był chory psychicznie w rozumieniu psychozy, w przeszłości opisywano u niego objawy psychozy maniachalno-depresyjnej. Stwierdzono u niego objawy zespołu psychoorganicznego w postaci organicznych zaburzeń osobowości i funkcji poznawczych o złożonej etiologii. Stwierdzane zaburzenia mają charakter przewlekły, postępujący, w sposób wyraźny wpływając na funkcjonowanie pokrzywdzonego, sprowadzając wyraźne ograniczenia w funkcjonowaniu a w szczególności wyraźnie obniżony krytycyzm. Mimo wyjściowo niewątpliwie wysokiego intelektu nie potrafi właściwie odnieść się do swojej sytuacji prawnej, skonfrontować się z rzeczywistością prawną, nie jest zainteresowany ważnymi aspektami prawnymi swego życia, snuje mało realne plany na przyszłość. Biegły lekarz psychiatra orzekł, że K. K. jest zdolny do samoobsługi, wymaga jednak pomocy osób drugih w zakresie aspektów prawnych i finansowych oraz działań długookresowych wymagających planowania i analizy złożonych sytuacji. Ma zniesioną zdolność pokierowania swym postępowaniem w rozumieniu racjonalnego i adekwatnego prowadzenia swoich spraw życiowych, świadomego podejmowania decyzji formalno – prawnych oraz zdolności do szczegółowej analizy faktów prawnych z przewidywaniem ich dalekosiężnych skutków. Specjalista psychiatrii dr med. R. stwierdził nawet, że z powodów psychopatologicznych K. K. nie ma możliwości prowadzenia swoich spraw życiowych w sposób właściwy i racjonalny. Może stać się obiektem oszustw i nadużyć ze strony osób trzecich.

Decyzją Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności w G. K. K. zaliczony został do znacznego stopnie niepełnosprawności, wymagającej stałej długotrwałej opieki i pomocy innej osoby. To właśnie z uwagi na swój wiek i stan zdrowia psychicznego pokrzywdzony pozostawał pod opieką pracowników MOPS-u w S..

Nie tylko z opinii lekarzy psychiatrów, ale również i z opinii psychologa oraz zeznań pracowników ośrodka pomocy społecznej wynika, że już w czasie rozmowy z pokrzywdzonym można zorientować się o zaburzeniach jego osobowości. Zresztą z treści odtworzonego podczas rozprawy odwoławczej krótkiego nagrania wynika, że konfabuluje, gubi się w szczegółach i jest bardzo infantylny w trakcie rozmowy.

Uznać więc należy iż również w tym zakresie, stanowisko obrońcy jest jednak błędne. Sąd Okręgowy nie miał żadnych wątpliwości co do tego jaki był rzeczywisty stan psychiczny pokrzywdzonego tempore criminis. Na temat ten Sąd meriti wypowiedział się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wykazując logicznie i w pełni przekonująco, że K. K. w dacie czynu nie był zdolny do należytego pojmowania przedsięwziętych działań w rozumieniu art. 286 § 1 k.k.

Reasumując stwierdzić należy, iż zdaniem Sądu odwoławczego Sąd pierwszej instancji nie uchybił wymogom stawianym sposobowi oceny materiału dowodowego, zakreślonym art. 7 k.p.k. Postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone prawidłowo i wyczerpująco, a ujawniony materiał dowodowy został poddany wszechstronnej ocenie uwzględniającej tak okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego, jak i na jego niekorzyść. Sąd Okręgowy należycie uzasadnił, którym dowodom i dlaczego dał wiarę, a którym wiarygodności odmówił, a sposób rozumowania zaprezentowany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie nasuwa zastrzeżeń odnośnie prawidłowości rozumowania oraz uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Tym samym uznać należy, że dokonana przez Sąd meriti ocena materiału dowodowego nie przekroczyła granic swobody zakreślonych przepisem art. 7 k.p.k. i nie może być uznana za dowolną. W oparciu o wyniki takiej oceny materiału dowodowego Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń stanu faktycznego, kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu przestępstwa oszustwa.

Sąd Okręgowy w Gdańsku był w pełni uprawniony w tej mierze oprzeć swoje ustalenia na dowodach prezentowanych przez oskarżenie, w ramach zasady swobodnej oceny dowodów opartej na wiedzy i doświadczeniu życiowym, odmawiając wiary wyjaśnieniom oskarżonego, które, co należy podkreślić, nie znajdowały wsparcia w innych dowodach.

Uzasadnienie wyroku Sądu pierwszej instancji w zakresie przyjętej w stosunku do przestępczego działania oskarżonego kwalifikacji prawnej oraz wymierzonej mu kary pozbawienia wolności jest również przekonujące jak w pozostałym zakresie.

Zasygnalizować tylko na marginesie wypada, że zdaniem Sądu odwoławczego orzeczonej wobec Z. R. kary nie można oceniać w kategoriach niewspółmierności rażącej zarówno w stosunku do stopnia winy, jak i wysokiego stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu przestępstwa.

Słusznie argumentował Sąd orzekający, iż okoliczności przedmiotowej sprawy wskazywały, że wymierzenie w stosunku do oskarżonego kary bezwzględnego pozbawienia wolności we wskazanym zakresie będzie jedyną, ale jednocześnie zarazem wystarczającą karą dla osiągnięcia wobec niego wszystkich jej celów nie tylko w zakresie prewencji szczególnej, ale również i ogólnej. Trafnie on wskazał na wysoki stopień społecznej szkodliwości wynikający m.in. z charakteru czynu, ciągłości działania sprawcy oraz faktu, że przestępstwo to godziło w istotne dobro, jakim jest pewność obrotu nieruchomościami.

Oskarżony był już trzykrotnie karany sędownie za popełnienie przestępstw przeciwko mieniu w tym dwukrotnie za dokonanie czynów z art. 286§1 k.k. i za każdym razem w stosunku do Z. R. wymierzano karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na różne okresy próby. Stosowanie wobec oskarżonego dobrodziejstwa opisanego w art. 69 k.k. nie odniosło jednak pożądanego skutku i nie zmienił on swojego dotychczasowego naganego postępowania. Opis przypisanego mu czynu i okoliczności jego popełnienia oraz dotychczasowa karalność za przestępstwa z art. 286§1 k.k. wskazują, że w przypadku oskarżonego nie były to zachowania jednostkowe, przypadkowe, ale dokonywanie oszustw stanowiło swoisty sposób na życie i niewykluczone, że gdyby nie doszło do jego zatrzymania, kontynuowałby swoje przestępcze działania.

Kara jest jednym z ważnych środków zwalczania przestępczości. Karą współmierną i dającą zarazem zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości jest tylko taka kara, która uwzględnia wszystkie dyrektywy jej wymiaru, a w szczególności zawarte w art. 53 k.k. Kara pozbawienia wolności powinna kształtować społecznie pożądaną postawę skazanego, a zwłaszcza wdrażać do poszanowania zasad współżycia społecznego oraz do przestrzegania porządku prawnego, i tym samym przeciwdziałać powrotowi do przestępstwa

Orzekanie zatem wobec Z. R. łagodniejszej kary pozbawienia wolności byłoby sprzeczne z celami kary. Te względy mają tu istotne znaczenie i kary muszą być przestrożą również dla innych.

W związku z powyższym stwierdzić należy, że brak jest podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku, bowiem podniesione w apelacji argumenty czynią ją oczywiście bezzasadną.

Konsekwencją przedstawionego wyżej stanowiska Sądu Apelacyjnego w Gdańsku było - na mocy art. 437 § 1 k.p.k. - utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku i uznanie apelacji obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na zasadzie art. 626 §1 k.p.k., art. 627 k.p.k. i art. 634 k.p.k. obciążając Z. R. w całości kosztami tego postępowania w tym zgodnie z art.1, art. 2 ust.1 pkt 4 i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądzono na rzecz Skarbu Państwa opłatę, uznając, że uiszczenie tych kosztów nie jest dla niego zbyt uciążliwe z uwagi na obecnie osiągnane dochody i sytuację majątkową.